

Prof. dr hab. Ryszard Kulesza
Instytut Historyczny
Uniwersytet Warszawski
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
Warszawa
r.kulesza@uw.edu.pl

Warszawa, 12 VI 2020 r.

Opinia o rozprawie doktorskiej mgra Jakuba Kuciaka, "Logoi samijskie w kontekście koncepcji dziejów i poglądów politycznych Herodota", Uniwersytet Jagielloński 2020, ss. 264

Na samym początku pragnąłbym stwierdzić, że nie mam wątpliwości iż recenzowana praca doskonale świadczy o kompetencjach naukowych Autora, zasługuje ze wszelkich miar na pochwałę, a i zachęca do dyskusji na zasadnicze związane z poruszonymi w niej kwestiami tematy.

We Wstępie (s. 2-19) Autor przedstawia kolejno znaczenie terminu *logos* w literaturze greckiej, cel, konstrukcję i metodykę pracy, *status quaestionis* oraz *quaestiones technicae*, gdzie tłumaczy się przed czytelnikiem z niektórych swoich wyborów. Zasadnicza część rozprawy składa się z trzech rozdziałów.

Rozdział I ("Świat oczyma Herodota, czyli o Herodotejskiej historiozofii, poglądach politycznych", s. 20-41) uwzględnia w sekcji pierwszej, poza zagadnieniami wstępnymi, historiozofię, źródła historiozofii Herodota (Homer, Hezjod, Symonides, Pindar, Ajschylos, Solon), samego Herodota (s. 42-55), a w tym poglądy Solona i ich obecność w *Dziejach*; wyrocznie, sny oraz ich funkcje w *Dziejach*, elegie Solona i Herodotowego Solona. Dalej rozpatruje Autor coś, co nazywa etnicznością (s. 55-63) i co ujął w dwie sekcje zatytułowane "Badania nad etnicznością starożytną - zarys" oraz "Etniczność u Herodota". Rozdział kończą rozważania na temat thalassokracji (s. 63-75), w czym mieści się "Talasokracja u Arystofanesa, Tukidydesa, Stesimbrotosa z Tazos oraz Pseudo-Ksenofonta" oraz "Talasokracja w *Dziejach* Herodota".

W najbardziej rozbudowanym rozdziale 2 ("*Logoi samijskie w kontekście koncepcji dziejów oraz poglądów politycznych Herodota*" (s. 78-177) Autor omawia samijskie *logoi*, czego dopełnieniem jest paragraf pt. "Polikrates i Anakreont, czyli o wybiórczości doboru materiału do *logoi* samijskich".

W następnej sekcji przechodzi Autor do koncepcji historii Herodota, starając się określić rolę jaką zajmował w niej Polikrates (s. 92-101). Zostaje też podjęta ocena *logoi* samijskich w kontekście datacji *Dziejów* (101-116).

W sekcji II 4 ("Polikrates - człowiek między dwoma światami", s. 116-140) zastanawia się Autor nad miejscem Samos na pograniczu światów helleńskiego i barbarzyńskiego. W tym kontekście krytycznie analizuje koncepcję Emily Katz Anhalt, podejmując następnie próbę nowej interpretacji obrazu Polikratesa, a w końcu również Solona, Amazisa i Polikratesa.

W ostatniej części I rozdziału (II 5 "*Logoi samijskie a dominacja na morzu*" (s. 140 - 176) podejmuje temat thalassokracji w *logoi*, a zarazem ich rolę jako źródła do badań nad flotą Polikratesa (status, skład, liczebność i utrzymanie floty).

W rozdz. III mamy prezentację historii Samos ("Zarys dziejów Samos w VI wieku", s. 177-227) do śmierci Polikratesa. W "Zakończeniu" (s. 228-232) znajdziemy podsumowanie głównych wątków poruszonych w pracy. Całości dopełnia obszerna "Bibliografia" (s. 233-261).

Pracę otwiera stwierdzenie: "*Wer über Herodot schreibt, steht in bester Gesellschaft, läuft aber gerade dadurch Gefahr, zu langweilen oder zu verärgern. Denn Neues zu bringen fällt schwer.* Tymi słowami Reinhold Bichler rozpoczyna swoją książkę *Herodots Welt*. W podobnym tonie - jak pisze Jakub Kuciak - wypowiada się Felix Jacoby (...)" Sądzę jednak, że odwrotnie. Tout proportion gardee, ale i uwzględniając chronologię.

Niemniej zasadniczy pogląd trudno kwestionować. Doktorant dołącza z pewnością do dobrego towarzystwa i swoją obecnością go wzbogaca. Czy wnosi coś nowego? Sądzę, że tak. Myślę zarazem, że różni czytelnicy mogą odnieść się do różnych spraw, bo praca jest wielowątkowa. Ograniczę się do wybranych kwestii, uznając same kompetencje naukowe autora dysertacji za udowodnione.

Zacznę od sprawy chronologii. Albowiem, jak słusznie zaznacza Autor: "Przedmiotem rozważań będzie również kwestia datowania Herodotowych *Dziejów*. W tym kontekście autor dysertacji pragnie zadać pytanie, jak moglibyśmy interpretować *logoi* samijskie, jeśli zaakceptowalibyśmy późną datację Herodotowego dzieła, a więc po roku 415" (s. 20).

Uprzedza, a może zapowiada Autor to, co nastąpi, tymczasem przedstawiając swe założenia ogólne. "Herodot - pisze dalej - jest niewątpliwie dzieckiem swojej epoki. Na poglądy historyka, jego wizję świata czy historii składały się dokonania autorów wcześniejszych, a także mu współczesnych, czyli tworzących w drugiej połowie V wieku. Należy w tym miejscu wymienić w pierwszym rzędzie Tukidydesa, a także autora *Ustroju politycznego Ateńczyków*, nazywanego Pseudo-Ksenofontem lub Starym Oligarchą, czy też tragiczków: Sofoklesa i Eurypidesa".

Jednym tchem wymienia Autor twórców różnego, by rzecz tylko tyle, wieku. I jakkolwiek w związku z tym wydawałoby się oczywiste rozstrzygnięcie, czy też może ustosunkowanie się do kwestii zasadniczych, sprawa długa zostaje tu załatwiona nadzwyczaj krótko. Oto bowiem czytamy:

"W tym miejscu autor dysertacji zaznacza, że ze względu na powracającą w nauce debatę dotyczącą daty powstania *Dziejów* i pojawiające się propozycje późnej datacji *Dziejów* (po 413 czy po 405 r. (sic!), których w żadnym razie nie należy ignorować i traktować jako ekstrawagancję ich zwolenników, podążając za radą udzieloną mi przez prof. Reinholda Bichlera, w niniejszej dysertacji nie staram się rozstrzygać, które z dzieł - *Dziejów*, *Wojny Peloponeskiej* oraz *Ustroju politycznego Ateńczyków* - jest najstarsze, i traktuję je jako owoce tej samej rzeczywistości społeczno-politycznej". Powód porzucenia zasadniczego jak sądzę wątku podany przez Autora nie bardzo mnie przekonuje. Zaufanie do autorytetu chwalebne, ale może nadmierne. Moim zdaniem sam Doktorant choćby pośrednio w wielu miejscach pokazuje, że kolejność, albo współczesność, ale nie w tak szerokim przedziale czasu, ma znaczenie.

Tu zresztą nie bardzo dalej nadażam za argumentacją. "A tego, że Herodot z wspomnianej spuścizny (podkreślenie-RK) czerpał, jesteśmy - można zaryzykować tu to stwierdzenie - pewni. Dowodów nie trzeba bynajmniej szukać jedynie między wierszami Herodotejskich

Dziejów. Historyk sam zdradza nam bowiem z rzadka imiona twórców, których dzieła znał" (s. 20). Nie chcę brnąć w analizy językowe tego przekazu, starając się po prostu odczytać intencję piszącego. Dalej zaś znajdujemy wszak jedynie powołania na Homera i Pindara oraz ogólnie wspomniany zostaje Solon (s. 20-21).

"Homer, Pindar czy Solon - zapewnia jednak Autor - to jedynie wybrane przykłady autorów, którzy wpływali na Herodota oraz na jego postrzeganie świata". Pytanie, jak to się ma do wcześniejszego (podkreślony fragment wyżej). Nie do końca przekonuje mnie argumentacja Autora, choć może i po części dlatego, że używa zbyt grubej kreski, pisze zbyt ogólnie, co sprawia, że obraz staje się nieco ogólnikowy.

Do kwestii datacji *Dziejów* wraca Autor w sekcji II 3.3 ("Wymowa *logoi* samijskich a kwestia datacji *Dziejów*", s. 101-116). Wskazując na powszechne przekonanie o tym, że *Dzieje* powstały ok. 430-425 r. (s. 101), zaznacza zarazem że są zwolennicy różnych datacji i relacjonuje główne propozycje (s. 101 sqq.), zwłaszcza tezy Fornary (oraz Irwin) i Cobeta. Czy "ojciec historii" stworzył swe wielkie dzieło ok. 430-426 r., czy jak chce kontynuatorek Charlesa Fornary - Elizabeth Irwin (s. 110-111) po 405 r. Konsekwencje wyborów są tu zasadnicze. Jak podkreśla Autor Irwin wszak "stara się udowodnić, że poszczególne passusy *Dziejów* są odpowiedzią na dzieło Tukidydesa" (s. 111). Jakub Kuciak słusznie rozważa różne spojrzenia na *logoi* w zależności od datacji Hdta (s. 112 sqq.).

Autor odnosi się w swojej rozprawie do wielu innych zasadniczych dla dziejów archaicznej Grecji kwestii. Między innymi do działalności Solona. "To, że aż tak wiele miejsca w źródłach poświęca się Solonowi, wynika między innymi z faktu, że uchodził on za wielkiego reformatora (przyp. 180) czy też, posłużmy się anachronicznym określeniem, ojca założyciela ateńskiej demokracji (przyp. 181). Z tego też względu postać ateńczyka mitologizowano i używano do celów propagandowych, przypisując mu osiągnięcia, które nie były jego udziałem (przyp. 182)" (s. 35). Mam pewne wątpliwości co do zasadności tego poglądu. Zgadzam się z tym, choć np. Oswyn Murray sądzi inaczej, że Solon nie stworzył demokracji, ale nie bardzo potrafię odgadnąć, na czym opiera Autor swój kategoryczny sąd. W każdym razie chyba jednak nie z tego względu, jak to ujął Doktorant "mitologizowano".

Co więcej za dowód nie wystarczy ani zacytowanie w przyp. 180 tylko Ath.Pol., ani w przyp. 181 Lefkowitz. Nawiasem mówiąc choćby ze względu na testimonia warto byłoby niekiedy sięgnąć choćby do RE, KP lub NP. Skądinąd chronologia podróży Solona (s. 131 sqq.) zasługuje na znacznie szerszą analizę.

Kolejna kwestia. W moim odczuciu Debata Ustrojowa (s. 75) potraktowana została nazbyt ogólnie (skądinąd informacja w podobnej formie powtórzona w przyp. 384 na s. 78). Herodot dwukrotnie zapewnia, że choć Grecy w to nie wierzą, debata naprawdę się odbyła. W każdym razie wywód zyskałby na wykorzystaniu prac Włodzimierza Lengauera (Isonomia, *Przegląd Historyczny* 72, 1981, s. 609 sqq. oraz *Pojęcie równości w greckich koncepcjach politycznych. Od Homera do końca V wieku p.n.e.*, Wyd. UW 1988). W ramach różnych dodatkowych lektur do rozważenia np. w związku *phthonos theon* (s. 23, 24) jest sięgnięcie do pracy wspomnianego wyżej uczonego (*Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994). Skoro Autor, co chwalebne, sięga również do bardzo starych prac) może warto uwzględnić książkę A. Hauvette-Besnaulta, która dla kształtowania opinii o Herodocie i jego że tak to nazwę, "rehabilitacji" miała spore znaczenie. Rozważając "etniczność u Herodota" (s. 58, zwłaszcza od s.60 sqq.) warto sięgnąć także do publikacji Copenhagen Polis Centre, a przynajmniej do polskiego przekładu książki Mogensa Hansena o polis. Rozdz. III (Zarys dziejów Samos w VI wieku) wymaga odniesień do tekstu L. Rubinstein w *An Inventory of Archaic and Classical Poleis*, (ed.) M.H. Hansen, T.H. Nielsen, Oxford 2004 (864 Samos).

W sposób interesujący rozwija Autor wątek thalassokracji. "Porównanie - jak pisze - przekazów Herodota oraz Tukidydesa na temat talasokratów - Minosa oraz Polikratesa" (s. 141 sqq.). W konkluzji na s. 144 czytamy: " Wybór tych samych *exemplów* według niektórych badaczy wskazuje na rywalizację obu historyków. Dyskutowana jest także zależność obu relacji. O ile Hornblower, przyjmując wczesną datację *Dziejów* Herodota, stwierdza, że to Tukidydes nawiązywał do historyka z Halikarnasu, to według E. Irwin, która opowiada się za bardzo późną datacją *Dziejów*, argumentuje, że Herodot tworzył pod wpływem dzieła Tukidydesa". No właśnie. Kolejność nie jest bez znaczenia, bo pytanie o związek z rzeczywistością - jedyna realna thalassokracja jaką znali Grecy V wieku to władztwo Związku Morskiego. Skąd zatem i ile wiedzieli - Herodot o thalassokracji

Polikratesa, a Tukidydes o thalassokracji Minosa. Choć drugie pytanie musi pozostać bez odpowiedzi, o ile nie zastąpią go spekulacje, to na pierwsze (nie tylko w związku z thalassokracją, a generalnie z Samos) usilnie należy prób wyjaśnienia szukać. Są tu frapujące pytania i o Herodotową wiedzę o wydarzeniach wcześniejszych o wiek i więcej, a i o nasze możliwości poznania okresu Polikratesa, czasów dzielących Herodota o Polikratesa, wreszcie w tym konkretnym przypadku źródeł wiedzy wielkiego historyka.

Tym samym wracamy znowu do kwestii związanych z datacją. Pomijam tu całą, jakże interesującą skądinąd ekwilibrystykę intelektualną związaną z ustalaniem starszeństwa Tukidydesa lub Herodota. Skoro Autor i słusznie kreśli różne scenariusze w zależności od wczesnej lub późnej datacji *logoi*, możemy zastanowić się i nad innymi możliwościami, szczegółowo analizując dodatkowe warianty datacji. Z niewiadomych przyczyn Autor nie sięga do ustaleń Keena i Sekundy, którzy zebrali główne wątki dyskusji na temat tego "feniksa literatury greckiej", jak [Xen] Ath. Pol. określił niegdyś Tadeusz Sinko. Co więcej zanalizowali większość, jeśli nie wszystkie pomysły dotyczące autora i daty (Antony Keen, Nicholas Sekunda, *Xenophon the Rhetor* (w: *Corolla Cosmo Rodewald*, ed. by Nicholas Sekunda, Monographs Series Akanthina 2, Gdańsk 2007, s. 7-38). Jeśli uznamy, ku czemu są dobre powody, że autorem był Ksenofont, nazwijmy go dla odróżnienia od syna Gryllosa, Ksenofontem Starszym, którego *akme* przypada na 424-420 p.n.e. (a powstanie Ath.Pol. na rok 424 p.n.e.) zwiększamy tym samym pole interpretacji i w innych dziedzinach. NB jest to moment - może literalnie/symbolicznie rok 424 p.n.e. - w którym możemy stwierdzić aktywność Tukidydesa, Ksenofonta (Starszego), Arystofanesa, Eurypidesa, a może i Herodota - i uzyskujemy absolutnie wyjątkową możliwość wniknięcia w rzeczywistość ateńską z różnych punktów widzenia.

Abstrahując od wyborów chronologicznych, których pokolenia uczonych dokonują ciągle od nowa chciałbym podkreślić doskonałą orientację Autora w wielojęzycznej literaturze przedmiotu, jego twórcze podejście, pomysłowość, wreszcie aktywny i krytyczny udział w dyskursie naukowym. Doktorant podejmuje dyskusję z innymi uczonymi. Słusznie krytykuje poglądy Anhalt (II 4.2 "Koncepcja Emily Katz Anhalt", s. 119- 122). Analizuje w tym przypadku dwa przykłady, synów Battosa (s. 121) oraz Onesilosa i Gorgosa (na s. 120 inne

formy imion - Oneilos i Gorgus) z cypryjskiej Salaminy (raczej niż, jak pisze Autor z Salaminy Cypryjskiej (s. 121). Może zresztą warto się przyjrzeć z tego punktu widzenia i innym przykładom, który przywołuje Katz Anhalt. Na pewno należy do nich przypadek Dorieusa i Kleomenesa (a może szerzej Kleomenesa i a) Dorieusa, b) Kleombrotosa i Leonidasa). Sięgnąłbym tu zresztą choćby do podstawowej literatury (np. Hill, Kyrris, Karagheorgis) dla cypryjskiego epizodu powstania jońskiego i roli braci, czy jednej z wielu prac dotyczących stosunków w Sparcie przełomu VI i V wieku p.n.e.

Uwag technicznych mam niewiele i właściwie znikomej wagi wobec znaczenia kwestii merytorycznych. Dla porządku jedynie odnotuję, że zdarzają się (niezbyt liczne) literówki m.in. na s. 9 (6 wers od dołu tekstu głównego), s.12 (12 w. jw), s. 13 (1 w. jw), s. 14 (4 w. od góry), s. 22 (1 w. od dołu), s. 25 (przyp. 105 - 4 w. od góry), s. 32 (w. 6 od dołu), s. 45 (w. 8 od góry), s. 47 (w. 8 i 13 od góry), s. 49 (6 w. od dołu), s. 50 (w. 13 od dołu), s. 51 (w. 7 i 8 od góry; 9 w. od dołu), s. 61 (w. 10 od góry), s. 63 (w. 1 od dołu), s. 72 (w. 11, 17 od góry, w. 2 od dołu), s. 53 (w. 3 od góry, w. 6 od dołu), s. 73 (8 w. od dołu), s. 74 (w. 17 od góry), s. 79 (w. 9 i 10 od góry), s. 82 (przyp. 391 4 w. od dołu), s. 99 (w. 7 od góry), s. 124 (w. 3 od góry), s. 134 (w. 8 od góry), s. 137 (w. 7 od góry), s. 144 (w. 2 od dołu), s. 224 (w. 4 od góry), s. 233 (w. 8 od góry).

Odesłania do innych części pracy powinny być moim zdaniem precyzyjne (strona/strony), a nie zmuszać czytelnika do poszukiwań (przyp. 77 na s. 20, przyp. 424 i 425 na s. 92, przyp. 426 i 427 na s. 93, przyp. 432 na s. 94, przyp. 435 na s. 95, przyp. 46 na s. 10, przyp. 74 na s. 17, przyp. 217 na s. 43, przyp. 368 na s. 72, przyp. 202 na s. 53).

W tych czasach zdjęcia powinny być znacznie lepszej jakości.

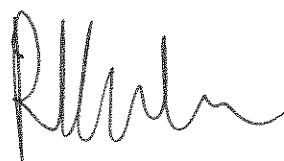
Zwracam uwagę na opis bibliograficzny (przy przekładach należy podać nazwisko tłumacza). W Bibliografii na s. 252 dwa razy pojawia się Olmstead. Po s. 72 s. 54, a dopiero potem s. 73. Na s. 117 w. 1 niezrozumiałe znaki. Drugi akapit na s. 109 powtarza 1 akapit na s. 110

Uchybienia językowe (nieliczne i niezbyt znaczące) m. in. s. 99 (zauroczony płaszczem), s. 59 (Anthony'ego Ellisa, ale na s. 63 Antonego Ellisa), s. 38 (dodatkowych komplikacji dodaje fakt), s. 54 (najważniejsze obserwacja...są rozważania), s. 25-26 (zapałać do nich zazdrością), s. 25 przyp. 105 (naczyca, zamiast naczynia). Po trzykroć Autor podkreśla, że

Ath.Pol. to traktat przypisywany Arystotelesowi (s. 34, 112, 133), co można nawet zrozumieć. Mniej zrozumiałą jest fakt, że mamy trzy wersje tytułu *Athenaion Politeia* (s. 34), *Ustrój polityczny Aten* (s. 112) i *Ustrój polityczny Ateńczyków* (s. 20)

Każdy czytelnik dostrzeże w omawianej pracy coś innego, ale myślę, że wszyscy uznają prezentowany tekst za wartościową rozprawę doktorską.

W moim przekonaniu rozprawa Jakuba Kuciaka spełnia wszystkie przewidziane Ustawą wymogi i dlatego wnioskuję o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'R. Kuciak', written in a cursive style.